CENA NUMERU 5 ZŁ.

# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 249 (413)
WTOREK
13 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.04, zach. 18.59

# Ogólnopolskie dożynki

## na Psiem Polu pod Wrocławiem

## Chłopi manifestują wolę budowania socjalizmu na wsi

**Ukoronowaniem obchodów dożynkowych w gminach całego kraju, był imponujący, po raz pierwszy w historii dożynek, tak wspaniały obchód na historycznym Psiem Polu pod Wrocławiem. Tu, gdzie kilkaset lat temu odwieczny wróg Słowiańszczyzny poniósł sromotną klęskę i gdzie w 1945 r. Armia Czerwona wraz z walczącym u jej boku Wojskiem Polskim zadawała ostatnie druzgocące ciosy armii hitlerowskiej — pod Wrocławiem na Psiem Polu zebrało się ponad 100 tysięcy chłopów, robotników rolnych i robotników fabrycznych z całej Polski i z woj. wrocławskiego oraz ok. 50-tysięczne rzesze mieszkańców Wrocławia, aby święcić w podniosłym i radosnym nastroju ogólnopolskie dożynki, na które przybyli Prezydent Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski, Premier Cyrankiewicz, Wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski, ministrowie Dąb-Kocioł i Podedworny, przedstawiciele naczelnych władz partii politycznych, organizacji, związków i instytucji.**

Na wielkie, kilkudziesięciohektarowe pole na Psiem Polu przybywały delegacje chłopskie i robotnicze ze wszystkich dworców Wrocławia. Sznury samochodów pełnych uczestników obchodu, ciągnęły drogą na przestrzeni 12 km, dzielących Psie Pole od Wrocławia.

Wielkie pole, o powierzchni co najmniej 100 ha, pomieściło wszystkich.

Rzesze idących ludzi powoli zapełniają plac przed trybunami, rozległy, równy, barwiony lasem masztów, na których łopocą flagi biało-czerwone, czerwone, zielone i zielono-czerwone.

Przybywającego na Psie Pole Prezydenta Bieruta witają zebrane tłumy entuzjastycznymi okrzykami.

Dostojnego gościa witali u stóp krytej słomianą strzechą trybuny: przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Ignar, dyrektor naczelny Państwowych Gospodarstw Rolnych — Toruńczyk, wojewoda wrocławski — Szłapczyński, przewodniczący Woj. Rady Narodowej — Kołodziejczyk oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partii politycznych.

Barwne grupy chłopów, robotników rolnych, delegacji robotników fabrycznych, młodzieży ze wszystkich stron Polski rozpoczynają wielogodzinną defiladę dożynkową.

Centralne grupy korowodu prowadzą wybitni przodownicy pracy w rolnictwie:

Czołowy przodownik pracy odznaczony orderem „Sztandar Pracy" pierwszej klasy, ob. Mazur jest średniorolnym chłopem - ludowcem ze wsi Podolin woj. poznańskiego. Dzięki swej pracy osiągnął pierwsze miejsce w akcji konkursowej uprawy buraka cukrowego, osiągając 568 q z jednego ha, dając wzór racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Burzliwymi oklaskami witano defiladę 34 spółdzielni produkcyjnych z woj. wrocławskiego, reprezentujących na dożynkach członków spółdzielni produkcyjnych w całym kraju.

Wśród grupy spółdzielni produkcyjnych szczególnie barwnie wystąpiła delegacja słynnej już w całym kraju spółdzielni im. gen. Świerczewskiego w Pszennie.

Korowód dożynkowy zamykały banderie konne z majątków hodowlanych PGR, oraz sznur udekorowanych wozów.

Przemarsz dożynkowy był z jednej strony barwnym korowodem kilkudziesięciu tysięcy chłopów, robotników i młodzieży z całej Polski, a jednocześnie przeglądem osiągnięć i manifestacją woli chłopów budowania socjalizmu na wsi, obrony pokoju, sojuszu robotniczo - chłopskiego, oraz podniesienia produkcji rolnej.

Gdy nikną ostatnie pojazdy, zamykające korowód dożynkowy i uczestnicy pochodu zajmują wyznaczone im miejsca na wielkim polu, do zebranych przemawia prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Ignar. Przemówienie do podamy w dniu jutrzejszym.

Po wręczeniu wieńców do zebranych przemówił gospodarz dożynek — Prezydent Bierut. (Przemówienie to, którego każde niemal zdanie wzbudzało wśród zebranych żywiołowe oklaski i owacje podajemy osobno).

Uroczystości dożynkowe zakończyły pokazy ludowych zespołów artystycznych.

# Piąta rocznica wyzwolenia Pragi

**Tegoroczne uroczystości, związane z rocznicą oswobodzenia Pragi w dniu 14 września 1945 r., obchodzone były w stolicy w dniu 11 bm. i zbiegły się z powrotem jednostek garnizonu warszawskiego z manewrów letnich do Warszawy.**

Wzdłuż trasy przemarszu wojsk ustawiły się nieprzeliczone tłumy mieszkańców stolicy, aby powitać wracających z manewrów żołnierzy I Dywizji im. T. Kościuszki. Publiczność witała oddziały entuzjastycznymi okrzykami na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego. Co chwila wybiegał ktoś z tłumu, wręczając przechodzącym żołnierzom wiązanki kwiatów.

Punktualnie o godz. 11.30 na udekorowanym biało - czerwonymi i czerwonymi, flagami Rynku Mariensztackim rozpoczęła się uroczystość, na którą przybyli m. in. przedstawiciele: Armii Radzieckiej, partii politycznych i organizacji społecznych, ZMP, „SP", oraz władz miejskich.

Przed trybuną w karnych szeregach ustawiły się poszczególne pułki I Dywizji. Wokół mównicy stanęły szpalerem poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych i szkół. Po złożeniu raportu przez dowódców poszczególnych pułków, stołeczni przodownicy pracy i delegacje młodzieżowe wręczyły wojsku wiązanki kwiatów.

Do zebranych w imieniu społeczeństwa Warszawy, przemówił wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Dworakowski.

W krótkich słowach zobrazował on zwycięski marsz Odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej od Lenino do Berlina w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej. „Dziś — stwierdza na zakończenie mówca — bohaterska nasza armia, ściśle związana z całym narodem, stoi na straży pokoju".

W imieniu budowniczych Trasy W-Z, przemówił naczelny dyrektor PPB „Beton-Stal" inż. Rojowski, który stwierdził m. in.: „Tak, jak wy żołnierze I Dywizji szczycicie się swymi zwycięstwami na polach bitew, tak wasi bracia — budowniczowie Warszawy szczycą się dzisiaj swymi osiągnięciami w dziele odbudowy Stolicy".

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego mocno podchwytują zgromadzeni mieszkańcy stolicy. Długo trwają owacje. Tłumy skandują: „Bie-rut. Bie-rut".

W imieniu Wojska Polskiego przemawiali ppłk. Konieczny i strzelec Jachna. Dziękując społeczeństwu Stolicy za serdeczne powitanie wracających z manewrów oddziałów, mówcy podkreślili wielkie znaczenie dla umocnienia pokoju, braterstwa broni z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Następnie poszczególnym jednostkom wręczono upominki w postaci biblioteczek i sprzętu sportowego, ufundowane przez TPZ i młodzież szkolną.

Na zakończenie uroczystości, chór młodzieży francuskiej, który przybył do Warszawy z Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, odśpiewał kilka pieśni.

Z Rynku Mariensztackiego, wojsko oraz poszczególne delegacje przemaszerowały Trasą W-Z do pomnika Braterstwa Broni na Pradze, gdzie w imieniu społeczeństwa Stolicy przedstawiciele S.R.N., Zarządu Miejskiego i TPZ złożyli wieńce.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnu polskiego i radzieckiego.

# Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej

## Przemówienie Ob. Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

## wygłoszone na uroczystości dożynek na Psiem Polu

OBYWATELE! Bracia Chłopi! Żniwiarki i Żniwiarze! Rodacy!

W dniu pięknej i radosnej uroczystości dożynek ogólnopolskich składam Wam gorące pozdrowienia w imieniu całego narodu.

Szczodry plon przyniosła nam tego roku nasza najmilsza ziemia polska. Po raz 4 zebraliśmy żniwo w odzyskanej prastarej naszej ziemi Piastowskiej. A z każdym rokiem daje nam ta ziemia zbiory obfitsze. I nikt z nas nie powinien wątpić, że plony przyszłych lat wzrastać będą w całej Polsce i starczy w niej chleba dla wszystkich.

**Skąd czerpiemy tę wiarę i tę pewność?**

Czerpiemy ją stąd, że siły nasze rosną, że naród polski staje się co raz bardziej zdolny do tego, aby uczynić swą ziemię żyzną i bogatą, aby jej plony były niezawodne. Dzięki naszemu ustrojowi, opartemu na braterskiej solidarności ludzi pracy, potrafimy coraz lepiej zabezpieczyć się przed nieurodzajem i niekorzystnymi warunkami klimatycznymi. Tegorocznym żniwom na przykład zagrażały poważnie słoty i deszcze. Nie każdy gospodarz zdołał zebrać z pola wszystko, co ziemia urodziła. Ale, mimo to, ponieśliśmy ogólne straty bardzo nieznaczne, a zbiory z całego kraju są większe, niż w roku ubiegłym. Dużą bowiem pomocą było współdziałanie społeczne i sąsiedzkie, dużą pomocą była młodzież ze „Służ. Polsce" i robotnicy z miast, dużą ulgą była pomoc państwa, dużym ułatwieniem były maszyny. Wszystkie te czynniki, ułatwiające pracę rolnika, a przede wszystkim nauka rolnicza z roku na rok będą wzrastać, a wraz z tym będą wzrastały i plony. Nie może być pod tym względem żadnych wątpliwości.

Chłop polski nie jest dziś już zdany na łaskę i niełaskę ślepego losu, jak dawniej. W porównaniu z okresem przedwojennym zmieniły się warunki pracy i warunki życia ludu pracującego w Polsce zarówno w mieście, jak i na wsi. Każdy z nas to widzi i czuje. Oczywiście, okupant niemiecki zniszczył nasz kraj potwornie i wszyscy dźwigamy jeszcze na sobie skutki tych zniszczeń. Ale mimo to naród polski jest dziś bez porównania silniejszy, niż przed wojną.

Rozejrzyjmy się wokół, drodzy Bracia! Jakież to wielkie, wielotysięczne rzesze zebrały się dziś na naszą uroczystość dożynkową! Ile dumy, ile radości, ile zapału, ile wiary, ile mocy bije z oczu zebranych! Ileż jest pięknych i strojnych korowodów polskich żniwiarek i żniwiarzy, ile lśniących w słońcu sztandarów, niesionych przez chłopskie spracowane dłonie!

**Gdzież jest źródło tej siły i radości?**

Spójrzmy sobie wzajemnie w oczy i serca. Rodacy! Jedna ożywia nas wola, jedna myśl, jedno uczucie, jedna idea walki o Polskę wielką i niepodległą, o pokój i sprawiedliwość, o całko-

(Dokończenie na str. 2)

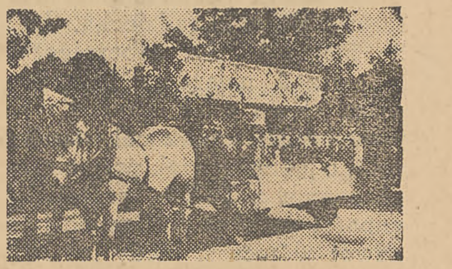
# Dzień czołgistów w ZSRR

Wieczorem 10 bm. w Centralnym Teatrze Armii Czerwonej w Moskwie odbyła się uroczysta akademia z okazji „Dnia Czołgistów".

Na akademię przybyli kierownicy Ministerstwa Sił Zbrojnych ZSRR, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, generałowie i oficerowie armii radzieckiej, delegacje zakładów pracy i urzędów stołecznych.

Referat o „Dniu Czołgistów" wygłosił dowódca wojsk pancernych i zmotoryzowanych armii radzieckiej, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, marsz. wojsk pancernych Bogdanow.

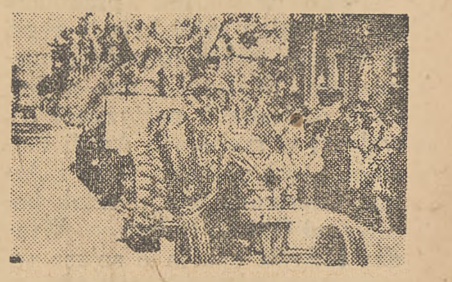
# Dożynki w całym kraju



Spółdzielnie Mleczarsko - Jajczarskie w defiladzie



Tak zaczęliśmy gospodarować na Ziemiach Odzyskanych...



...a tak gospodarujemy dzisiaj (traktory biorą udział w dożynkach)

# Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej

## Przemówienie Ob. Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta wygłoszone na uroczystości dożynek na Psiem Polu

(Dokończenie ze str. 1)

wite wyzwolenie ludu pracującego. Oto zebraliśmy się na historycznym polu pod Wrocławiem, które 840 lat temu zasłynęło wspaniałym zwycięstwem polskiego oręża. Tutaj przodkowie nasi pod wodzą Bolesława Krzywoustego rozgromili najeźdźców niemieckich.

O czym świadczy to historyczne zwycięstwo? O tym, że umiał naród polski przed 9 i 10 wiekami zabezpieczyć swemu krajowi obronę przed wrogami, umiał stawić czoło i gromić najeźdźców. Tu pod Wrocławiem przed 4-ma laty brat nia Armia Radziecka, u której boku walczył żołnierz polski, zadawała najeźdźcy hitlerowskiemu ciosy śmiertelne i ostateczne. I nigdy więcej stopa najeźdźców nie stanie na tej ziemi. Bo wolności tej ziemi broni dziś nie tylko naród polski, ale i wszystkie sprzymierzone z Polską narody wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

**O czym świadczy ta wielka siła obronna Polski Ludowej?**

O tym, że lud pracujący, który dziś w Polsce sprawuje władzę, umiał zabezpieczyć wolność i niepodległość swego kraju przymierzem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami, w których władzę sprawuje również lud pracujący. Przed 10 laty Polska pod rządami obszarniczo - kapitalistycznymi nie była w stanie oprzeć się najazdowi hitlerowskiemu. Wiemy dla czego tak się stało, gdzie leżała przyczyna słabości Polski. Przyczyną główną i jedyną był właśnie rząd obszarniczo - kapitalistyczny. Był to bowiem rząd wasali hitlerowskich, rząd zdrady, rząd antyludowy, tyran i ciemiężca polskich mas pracujących i zaciekły wróg państwa robotników i chłopów — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Jakże mogła być Polska zdolna do oporu przed najazdem hitlerowskim przed 10 laty, skoro rząd polskich obszarników i kapitalistów od szeregu lat wdawał się z Hitlerem w konszachty, współdziałał w rozbudowie militarnej machiny hitlerowskiej, knuł wspólne plany napaści na Czechosłowację i wbrew postawie większości narodu pertraktował skrycie o wspólnym z Niemcami pochodzie na Białoruś i Ukrainę radziecką. Jakże mogła Polska zabezpieczyć się przed najazdem hitlerowskim, skoro rząd sanacyjnych wasali Hitlera odrzucał wszelką myśl o jakimkolwiek przymierzu obronnym z ZSRR przeciwko napaści ze strony Niemiec i to nawet wówczas, kiedy już Hitler gromadził do tej napaści nad granicą Polski swoje siły zbrojne.

Wszystko to wówczas działo się w tajemnicy przed narodem; dziś znane są już i każdemu dostępne liczne dokumenty zdrady własnego narodu przez zaprzedaną Hitlerowi klikę obszarniczo-kapitalistyczną. Ale nigdy już więcej nie dopuści lud pracujący do władzy w Polsce pasożytów, wyzyskiwaczy i zdrajców.

Tylko polski lud pracujący nie szczędził swej krwi i życia w obronie przed najeźdźcą niemieckim. Walczył z nim w leśnych oddziałach partyzanckich, walczył w szeregach Armii Polskiej, która przeszła wraz z Armią Czerwoną wielki szlak bojowy od Oki do Łaby. Władza ludowa oparta o sojusz robotniczo-chłopski i twórczy wysiłek mas pracujących — to potężne źródło siły Polski Ludowej. Jest to siła, która nigdy nie zawiedzie, która rośnie i rosnąć będzie wciąż coraz szybciej. Bowiem narody, które potrafiły zrzucić z siebie jarzmo wyzysku i niewoli obszarniczo-kapitalistycznej, wyzwoliły równocześnie niewyczerpaną skarbnicę swych możliwości twórczych, oczyściły z największych zapór i przeszkód drogę swego dalszego rozwoju. Nigdy więcej Polska nie będzie służyła za oparcie dla podżegaczy wojennych, dla imperialistów, dla wsteczników i faszystów. Bowiem miejsce Polski Ludowej jest wśród sił postępowych świata, w obozie pokoju i wolności, wśród ludów walczących o całkowite wyzwolenie człowieka, o nowy ustrój społeczny, o socjalizm.

**Jakie plony przyniosła dotychczas polskiemu ludowi pracującemu władza demokratyczno-ludowa?**

PIERWSZYM jej krokiem było wywłaszczenie obszarników i oddanie ziemi tym, którzy na niej pracowali — chłopom i robotnikom rolnym. Na ziemi niespełna 10 tysięcy obszarników w województwach centralnych i wschodnich pracuje obecnie pół miliona rodzin chłopskich. Na Ziemiach Odzyskanych otrzymało gospodarstwa rolne 600 tysięcy rodzin chłopskich.

Władza ludowa wywłaszczyła kapitalistów w olbrzymiej większości obcych, a przemysł, transport, wielkie przedsiębiorstwa handlowe i banki uczyniła dobrem ogólnonarodowym. Dzięki temu chłop otrzymuje coraz większą pomoc w swej gospodarce ze strony państwa: coraz więcej narzędzi i maszyn rolniczych, coraz więcej nawozów sztucznych, kredyty na zakup niezbędnego sprzętu, inwentarza, nasion, planowy zbyt produktów rolnictwa.

Władza ludowa dopiero potrafiła zabezpieczyć małorolnego i średniego chłopa przed rujnującymi wahaniami cen, potrafiła zapewnić mu rentowną cenę zboża.

**Władza ludowa niesie i nieść będzie w coraz większym stopniu gospodarstwom chłopskim pomoc agronomiczną, weterynaryjną, hodowlaną.** Popiera ona rozwój spółdzielczości na wsi oraz rozwój wszelkich form zespołowej samopomocy chłopskiej. Państwo ludowe zakłada państwowe ośrodki maszynowe, prowadzi kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, organizuje selekcję nasion i uprawę wysoko opłacalnych i pracochłonnych kultur technicznych, szkoli agronomów i specjalistów w celu podniesienia ogólnego poziomu gospodarki rolniczej.

Ale najcenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rządy kapitalistyczno-obszarnicze i dzisiejsze wstecznictwo usiłowały i usiłują dotąd trzymać masy ludowe w ciemnocie, tumanić je oszustwem i sączyć im w głowy strachy, przesądy, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. W ten sposób usiłują oni hamować osiągnięcia władzy ludowej. Państwo ludowe czyni wszystko, aby wzmóc rozwój oświaty ludowej, aby pomóc w wydźwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego. Upowszechnienie kultury to jedno z czołowych haseł ludu pracującego. **Przed wojną istniało 169 szkół rolniczych z niespełna 7 tysiącami uczniów. Dziś w 200 liceach i 500 z górą szkołach rolniczych uczy się 35 tysięcy synów i córek chłopskich, czyli 5 razy więcej niż przed wojną. Ale prócz tego istnieje dziś około 6 tysięcy ośrodków przysposobienia rolniczego, obejmujących przeszło 250 tysięcy uczestników.** Przed wojną istniało 15 i pół tysiąca szkół wiejskich powszechnych, dziś jest ich przeszło 20 tysięcy, a obejmują one o 100 tysięcy dzieci wiejskich więcej niż przed wojną. **W szkołach średnich było przed wojną nie więcej niż 10 proc. młodzieży chłopskiej, dziś dzieci chłopskie stanowią już trzecią część ogółu młodzieży szkół średnich i czwartą część młodzieży szkół wyższych, a liczby te będą się coraz szybciej zwiększać w najbliższych latach.** Ale przed wojną szkolnictwo powszechne na wsi nie posiadało innych szkół, jak szkoły niższego stopnia o jednym nauczycielu. Dziś wieś otrzymuje coraz więcej szkół 7-oddziałowych o normalnym programie nauczania. Rozwija się coraz szerzej oświata dla dorosłych i akcja w kierunku całkowitego przezwyciężenia analfabetyzmu na wsi — ponurej spuścizny rządów obszarniczo-kapitalistycznych. Wzrasta liczba bibliotek wiejskich, rozwija się radiofonizacja i elektryfikacja wsi jako ważne czynniki upowszechnienia kultury na wsi.

NIEMNIEJ ważną troską władzy ludowej jest zabezpieczenie zdrowotności wsi, rozwój ośrodków zdrowia i pomocy lekarskiej, walka z chorobami zakaźnymi. Liczba ośrodków zdrowia na wsi jest już dziś 10-krotnie wyższa niż przed wojną. Ośrodki te udzielają bezpłatnej pomocy lekarskiej w zakresie ochrony zdrowia matki i dziecka, gruźlicy, jaglicy, chorób wenerycznych, pobierają zaś niewielkie opłaty za porady w lecznictwie ogólnym. Wprowadzone zostały ulgowe opłaty za korzystanie ze szpitali dla mało- i średniorolnych chłopów, jak również bezpłatne leczenie chorych psychicznie, niebezpiecznych dla otoczenia. Zmniejszyła się znacznie liczba zgonów wskutek chorób zakaźnych w związku z bezpłatnym leczeniem chorych zakaźnych w szpitalach.

Po raz pierwszy chłopi w Polsce zaczęli korzystać z leczenia w sanatoriach i uzdrowiskach państwowych. W roku ubiegłym korzystało z tych uzdrowisk 6.610 chłopów. Bezpłatne leczenie gruźlicy odbywa się zarówno w przychodniach, jak i sanatoriach oraz prewentoriach dla dzieci chłopskich. 55 ruchomych ambulansów dentystycznych obsługuje dzieci wiejskie, co ma poważne znaczenie dla ich zdrowia. W przyszłym roku ma być zrealizowana powszechna pomoc położnicza przez osiedlenie w każdej gminie odpowiedniej służby medycznej.

**ZADANIEM władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych.** Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami ułatwi to zadanie. Oporą władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umacniając ten sojusz, umacniamy nasze państwo ludowe.

STAROPOLSKA uroczystość dożynek staje się dziś radosnym przeżyciem i bilansem osiągnięć dla całego narodu, dla ludu pracującego wsi i miast, dla milionów mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci. Jest to przegląd plonów zjednoczenia ludu pracującego całej Polski, jedności jego wysiłków. Jedność mas pracujących pomnaża siły Polski i jej osiągnięcia. Ciemne i wrogie ludowi siły wstecznictwa usiłują podważyć i rozszczepić jedność ludu pracującego. Próżne są te wysiłki. Lud pracujący nie da się sprowadzić z drogi postępu, nie dopuści do osłabienia swych sił, nie wyrzeknie się swych idei wyzwoleńczych. Wprost przeciwnie. Jeszcze mocniej zespolą się nasze szeregi, jeszcze wydajniejsza stanie się **nasza praca**, jeszcze z większym **zapałem** pogłębiać będziemy **naszą świadomość**, nasze **zdobycze wiedzy** i kultury.

**Rodacy! Bracia Chłopi! Żniwiarki i Żniwiarze!**

**Pomnażajmy siły i plony Polski Ludowej! Nie szczędźmy jej swego wysiłku, swego poświęcenia, swej twórczej pracy! Troskliwym siewem i uprawą ziemi zapewnimy jeszcze lepsze zbiory! Pogłębiajmy źródło tych osiągnięć — jedność ludu pracującego! Wzmacniajmy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej!**

**Życzę Wam wszystkim serdecznie pomyślności w pracy!**

**Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Ojczyzna robotników i chłopów — Polska Ludowa!**

# 100 tysięcy chłopów i robotników

## obchodziło dożynki na Psiem Polu

### (Od specjalnego wysłannika „Dziennika Ludowego")

Pierwsze wrażenie, to morze głów. Na olbrzymim klepisku Psiego Pola falują tłumy, ginie w gąszczu ludzkim zbudowana na wzór stodoły trybuna. W lekkiej mgle wrześniowego poranka przelewa się migot sztandarów i haseł. Nad morzem głów płynie zwielokrotnione i powtarzające się słowo, „POKÓJ". Łopocze płótnem transparentów, szarpie się z chłodnym wiatrem, okrzyk ze stu tysięcy warg...

Z trudem docieramy do miejsca postoju. Pod tablicą z napisem: „Parking" huczą olbrzymie „Chevrolety" i traktory „Ursus", które przywlokły tu setki platform, pełnych uczestników dożynek. Wozami, samochodami, w pulmanach 37 specjalnych pociągów przybyli chłopi z całej Polski na swoje święto. Pomyślcie: 100.000 ludzi!...

### ORGANIZACJA...

musiała zdać i zdała ciężką próbę na bardzo dobrze. Jednym z najistotniejszych problemów było zapewnienie wyżywienia dla gości. Wrocławska Powszechna Spółdzielnia Spożywców wzięła na siebie cały ciężar tego zagadnienia. Przygotowano 50 bufetów ruchomych na samochodach. Właśnie przechodzimy koło takiej „gospody". Można tu nabyć wędliny, pieczywo, owoce, napoje chłodzące, papierosy i słodycze. Na razie tylko te ostatnie cieszą się powodzeniem — jest przecież dopiero godz. 6 rano, zaś delegaci wciąż jeszcze nadchodzą i nadjeżdżają.

Dla wyżywienia uczestników dożynek przewidziano przeszło 120.000 kg masy towarowej, którą rozprowadza grzeczna obsługa „bufetów na kółkach" małymi porcjami.

### 42.000 PACZEK DLA DELEGATÓW

Delegaci chłopscy z poszczególnych województw otrzymali specjalne paczki żywnościowe z następującą zawartością: 25 dkg. wędliny, 125 g sera, 2 jabłka, 4 bułki i po 2 rolki dropsów. Dyrekcja Powszechnej Spółdzielni Spożywców wyznaczyła 1.000 osób spośród swego personelu celem przeprowadzenia rozdziału paczek.

### IDĄ DELEGACJE...

Mijają sekundy i minuty, przesuwa się przed nami, jak barwny film, korowód delegacji chłopskich. I nie tylko chłopskich, bo oto w pochodzie rozpoznajemy twarze przodowników pracy w „Pafawagu" i Elektrowni. Idzie odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" Zygmunt Rzeszotarski, racjonalizator Zjednoczenia Energetycznego pod rękę z ludowcem Stanisławem Mazurem, chłopem wielkopolskim, również posiadaczem tego zaszczytnego odznaczenia.

Za kilka godzin obaj poniosą olbrzymi wieniec, uwity ze wszystkich gatunków zbóż, przybrany owocami, i wręczą go Prezydentowi Rzeczypospolitej — Gospodarzowi Dożynek.

Wiele delegacji przybyło w strojach ludowych. Wyróżniają się dobórem barw i krojem ubrań krakowiacy oraz górale. Najliczniej stawili się poznaniacy, ale pochód otworzy delegacja województwa rzeszowskiego, zamkną go zaś chłopi dolnośląscy. **Przez cztery godziny defilować będzie barwny tłum przed trybuną — stodołą, udekorowaną Orłem, splecionym z pszenicznej słomy. Przez cztery godziny dziesiątki tysięcy stóp maszerować będzie przed trybuną.**

### A POTEM — ZABAWA LUDOWA

Na innym miejscu zamieszczamy tekst przemówienia Prezydenta RP, wygłoszonego wobec zebranych na Psiem Polu chłopów i robotników. Po przemówieniu rozpocznie się wielka zabawa ludowa połączona z popisami zespołów regionalnych, które wystąpią na specjalnie wzniesionych 5 estradach.

Już przygrywa kilkanaście rozmieszczonych wśród tłumu kapel. Jest dopiero godz.6.30, ale rośnie wciąż morze głów... Chwyta nas ogólna atmosfera szczerego zapału i radości.

Górą sunie olbrzymi transparent: „...Nasze myśli i serca są po stronie pokoju..." Tak myślą w istocie i tak czują uczestnicy dożynek: ...Praca, postęp i pokój...

**JERZY KASPRZYCKI**

# Nowe zagrody, nowoczesne wsie

## Dorobek i przyszłość budownictwa wiejskiego

**Cyfry i fakty, jakie podajemy poniżej, staną się bardziej zrozumiałe, gdy na wstępie uprzytomnimy sobie rozmiary wojennych zniszczeń na wsi, które w samych tylko zabudowaniach wiejskich wyniosły 2 i pół miliarda złotych przedwojennych.**

**Przed Polską Ludową stanęło wielkie zadanie naprawienia zniszczeń wojennych, oraz drugie — nie mniejsze zadanie — budowy zagród poparcelacyjnych. Nowe zagrody nie mogą powstawać na wzór starych, ale muszą odpowiadać wszystkim wymogom obecnej pracy i życia rolnika, stając się zarazem przyczyną dalszego postępu na wsi.**

WYDAWAŁO się w pierwszym okresie powojennym, że te wielkie zadania są bardzo trudne, prawie niewykonalne. **Brak było nie tylko materiałów i środków pieniężnych, ale przede wszystkim nie było architektów, techników i dobrych majstrów.**

Myśląc o nowym budownictwie wiejskim, uwzględnić trzeba wszystkie wielkie zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w życiu wsi. Dawna wieś rozproszona, żyła na ogół w odosobnieniu, mając wspólne interesy jedynie we dworze, czy w kościele.

**Obecnie życie wsi nabiera charakteru coraz bardziej zbiorowego, skupia się wokół szkoły, gminy czy spółdzielni.**

Zmieniły się także formy budownictwa — zwiększyło się zużycie cegły, cementu, wzrosły możliwości zabezpieczenia budynków przeciw pożarom. Tak więc dawne budownictwo drewniane, często bardzo piękne, staje się zwolna zabytkiem.

### KOLEJNE ETAPY ODBUDOWY

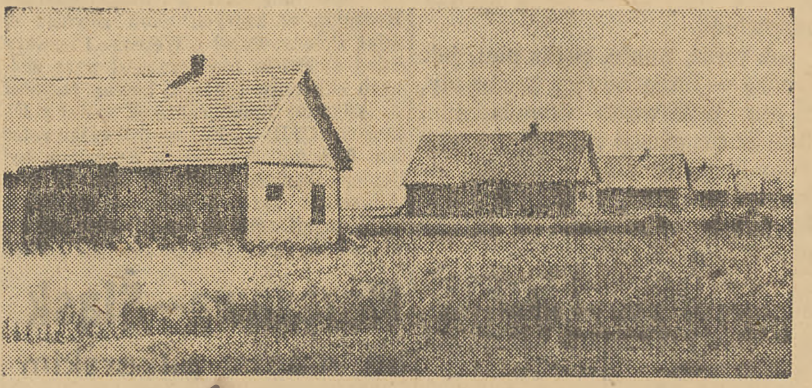
PAŃSTWO wydatkowało na pomoc w odbudowie wsi w roku 1945 i w pierwszym kwartale 1946 r. — **692 miliony zł, z tego na odbudowę zagród chłopskich 324 miliony zł.**

**Dzięki temu odbudowano w tym okresie około 27.000 gospodarstw oraz 2.960 szkół i innych budynków obsługujących potrzeby zbiorowe.**

**W ROKU 1946** nastąpił dalszy wzrost kredytów na odbudowę. Prócz udzielania pożyczek, pomaga się wsi przez zakładanie licznych magazynów materiałów budowlanych, przez dostarczanie wsi sprzętu potrzebnego do produkcji niektórych materiałów budowlanych, a także organizuje się poradnictwo i fachowe szkolenie pracowników budowlanych.

**Ogółem w roku 1946 pomoc Państwa objęła przeszło 81 tysięcy zagród, w tym około 8.500 na Ziemiach Odzyskanych.**

**ROK 1947** przynosi dalsze wzmożenie tempa odbudowy. Ministerstwo Odbudowy organizuje 700 magazynów budowlanych. Szkolą się fachowcy, rozwija się poradnictwo. Powstają pierwsze zagrody na gruntach poparcelacyjnych. Przeprowadza się wiele remontów budynków wiejskich na Ziemiach Odzyskanych. Architekci opracowują nowe typy zagród, najbardziej dostosowane do obecnych potrzeb rolnictwa.



**Zabudowa nowej osady poparcelacyjnej w woj. rzeszowskim. Pierwszy etap budowy**

**W 1947 r. wydano na odbudowę wsi 4 miliardy 81 milionów zł, z czego prawie 3 miliardy na remonty zagród chłopskich, co umożliwiło odbudowę 67 tysięcy zagród.**

**W tym samym czasie odbudowano lub wybudowano przeszło 2 tysiące 800 budynków społecznych na wsi.**

**W ROKU 1948** dalej wzrasta suma kredytów, przeznaczonych na odbudowę wsi. Na ten cel przeznaczono **5 MILIARDÓW 133 MILIONY ZŁ.**

Coraz liczniej powstają nowe zagrody, buduje się także zagrody przykładowe. Rolnicy, którzy zwiedzali wystawę w Częstochowie, czy też Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, pamiętają pokazane tam wzory zagród.

### POMOC PIENIĘŻNA I PORADNICTWO

POMOC państwowa dla rolników w dziedzinie budownictwa dociera do wsi w dwojakiej postaci: jako fachowa rada, czyli jak i z czego budować, oraz w formie kredytów, udzielnych na budowę.

**W poradnictwie budowlanym na wsi wielką rolę odgrywa przygotowanie typowych planów budowy.**

Typowym planem nazywamy plan, uwzględniający w sposób fachowy wszystkie wymogi praktycznego, dogodnego i niedrogiego budownictwa.

Opracowanie takiego planu nie jest rzeczą łatwą. Pamiętać musimy, że pogodzić trzeba przy tym dwie przeciwstawne sprawy: jak największą taniość i jak najpełniejsze zaspokojenie wszystkich potrzeb rolnika.

**Małorolnemu chłopu trudno jest zdobyć się na wielkie wydatki związane z budową. Toteż musi on rozłożyć zabudowę w czasie, to znaczy nie zaczynać stawiania wszystkich budynków jednocześnie.**

Dostosowany do tych warunków plan przyjęty został przy budowie nowej wsi poparcelacyjnej **— ELIZÓWKI W WOJ. LUBELSKIM.** Zastosowanie tego planu polega na tym, że początkowo dom mieszkalny spełnia podwójne zadania. Jest w nim mieszkanie złożone z dwóch izb, oraz w pozostałej części budynku tymczasowa obórka na kilka sztuk inwentarza. Po wybudowaniu, w następnej kolejności, budynku inwentarskiego miejsce tej drugiej części domu mieszkalnego, po doprowadzeniu do porządku ścian i położeniu podłogi, zajmie trzecia przestronna izba.

### 20 NOWYCH WSI

ODBUDOWA zniszczeń wojennych na wsi zostanie całkowicie zakończona w okresie planu 6-letniego. Jednocześnie wzniesione zostaną liczne zabudowania spółdzielcze oraz budynki o znaczeniu kulturalnym i społecznym, jak domy ludowe, szkoły czy ośrodki zdrowia.

**Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych roku bieżącego na budownictwo wiejskie w wysokości 3 miliardy 730 milionów złotych, na zagrody chłopskie przypada 2 miliardy 300 milionów złotych, reszta zaś przeznaczona jest na budownictwo spółdzielcze.**

Do sum tych dochodzi około półtora miliarda złotych, przeznaczonych na budynki użyteczności publicznej.

Pomocą państwową przy odbudowie objętych zostanie w tym roku **11 tysięcy 937 gospodarstw.** W wyniku zabudowy poparcelacyjnej powstanie w roku 1949 około 20 nowych wsi.

### NA DRODZE DO SPOŁECZNYCH FORM GOSPODAROWANIA

NA 467 tysięcy zniszczonych zagród chłopskich odbudowaliśmy przy pomocy państwa przeszło 200 tysięcy zagród, sami chłopi, własnym wysiłkiem odbudowali prawie drugie tyle. Odbudowaliśmy przeszło 11 tysięcy budynków szkolnych i innych budynków użyteczności publicznej na wsi. Odbudowanych zostało setki majątków państwowych.

**Pomoc państwowa na cele odbudowy wsi ze zniszczeń wojennych sięga dotychczas kilkunastu miliardów złotych.**

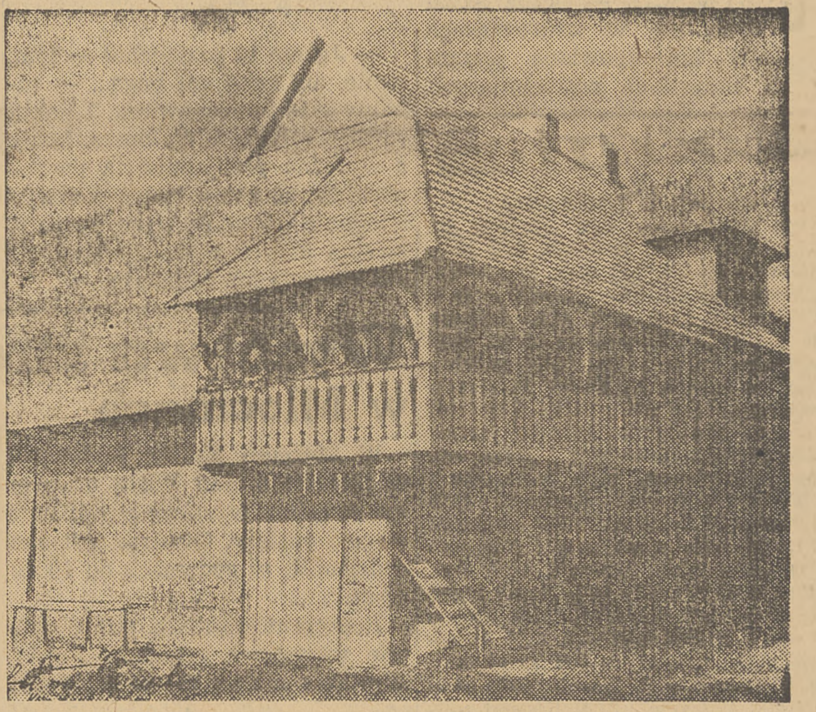
**Już w roku bieżącym powstanie kilkadziesiąt wsi całkowicie nowych, zabudowanych w sposób planowy, to znaczy racjonalny i wygodny dla mieszkańców wsi, tak ze względów gospodarczych, jak i społeczno - kulturalnych.**

W najbliższych latach pomoc Państwa Ludowego na cele nowego budownictwa na wsi będzie jeszcze zwiększona. Coraz gęściej będą powstawać na ziemiach rozparcelowanych majątków obszarniczych nowe wsie o budynkach dużych, zdrowych i wygodnych, ze szkołami, domami ludowymi, ośrodkami zdrowia itp. Będą powstawać nowe wsie budowane z troską o lepsze warunki życia chłopskiego, o wyższy poziom kulturalny na wsi, z troską o postęp i dobrobyt.

**Pomoc państwa ludowego w budownictwie na wsi nie ogranicza się do budowy nowych wsi na byłych majątkach obszarniczych.**

**Będzie tą pomocą objęta i każda inna wieś, która w walce z wyzyskiem i starymi, zacofanymi formami gospodarki, będzie dążyć do przebudowy swojej wsi, do przebudowy dotychczasowych zacofanych form gospodarowania na nowe, bardziej postępowe, dające chłopu wyraźną perspektywę rozwoju gospodarczego.**

**STANISŁAW JASIŃSKI**



**Zagroda zbudowana w roku ubiegłym w Lubniu, powiat myślenicki**

# Co przynosi nowy numer „Myśli Chłopskiej"

**Wyszedł z druku i jest do nabycia nr 7 — 8 „Myśli Chłopskiej" (za lipiec i sierpień 1949 r.). Obszerny ten zeszyt, o objętości 208 stron, przynosi szereg cennych artykułów i rozpraw na tematy zarówno na czasie, jak też i związane z historią chłopów i ruchu ludowego.**

NA samym wstępie znajdujemy „złote myśli", wypowiedziane lub wypisane przez niektórych naszych biskupów, wzywających Polaków do posłuszeństwa i pracy na rzecz Niemiec hitlerowskich. Jest więc wyjątek z listu pasterskiego **katowickiego biskupa Adamskiego,** pisanego w dniu 13 września 1939 r., jest urywek listu pasterskiego **kieleckiego biskupa Kaczmarka** z maja 1940 r. Warto przypomnieć sobie, co było i jak było.

Na wstępie numeru jest dłuższe omówienie **„Wyników obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego".** Mówi się tam o podłożu ruchu ludowego, o dwóch nurtach — radykalnym i prawicowym, o oddziaływaniu Wielkiej Rewolucji Październikowej na masy ludowe, o mafiach burżuazyjnych w ruchu ludowym o wzroście świadomości rewolucyjnej chłopów, o błędach zjednoczenia w 1931 r., o sytuacji gospodarczej wsi w okresie międzywojennym, o roli młodzieży ludowej, o przemianach i walce ruchu ludowego podczas okupacji, o znaczeniu, istocie i celach sojuszu chłopsko-robotniczego, o wielkim znaczeniu właściwego stosunku do Związku Radzieckiego, o współpracy SL i PSL, o pracy nad gospodarczym podniesieniem wsi, o stosunkach między kościołem i państwem, o oświacie i kulturze na wsi, o współdziałaniu z ZMP, oraz o roli i znaczeniu Str. Ludowego.

**Przy okazji należy dodać, iż przebieg Rady Naczelnej, referaty, omówienie dyskusji, oraz uchwały — ukażą się już wkrótce w specjalnym wydaniu książkowym.**

TADEUSZ **Rek** pisze o **„Polityce Watykanu i dywersyjnej akcji kleru"** W artykule tym omówiona jest sytuacja kościoła w Polsce Ludowej (w oparciu o materiały faktyczne), reakcyjna i dywersyjna działalność części obłąkanego nienawiścią kleru, ton i cel biskupich listów pasterskich, antypolskie a proniemieckie wystąpienia Watykanu, podłoże w oszukańczy sposób inscenizowanych „cudów", oraz konieczność ochrony wolności sumienia i wyznania.

**„Otwiera się też — kończy swój artytuł Tadeusz Rek — nowe, rozległe i piękne pole działania dla uczciwej, prawdziwie religijnej części duchowieństwa. Teraz bardziej niż dotychczas otrzymują możność realizowania zasady „Kościół dla religii, a nie dla reakcyjnej polityki"!**

Zamieszczony został też pełny tekst oświadczenia Rządu Rzeczypospolitej w sprawie watykańskiego straszenia ekskomuniką.

**Wacław Schayer** w artykule o **„Zjednoczeniu zdrajców"** pisze na temat procesu przeciwko hitlerowskiemu, a potem amerykańskiemu szpiegowi, Adamowi Doboszyńskiemu — przypominając przy okazji haniebną rolę zdrajców ludowych — Mikołajczyków i Bagińskich.

**Andrzej Nowicki** zamieszcza dalszy ciąg rozprawy o przeszłości i walkach chłopów.

Tym razem pod tytułem **„Chłopski ruch rewolucyjny"** omówiony jest okres od Powstania Kościuszkowskiego (1794) do Powstania Styczniowego (1863). Pisze Nowicki o budowie społecznej Polski w końcu XVIII wieku, o szkodliwej działalności „obrońców chłopa" w dawnej Polsce, o tym, czy „noże hajdamackie" spaczyły ruch ludowy, o wrzeniu wśród chłopów w okresie Sejmu Czteroletniego, o tym, co dała chłopom Konstytucja 3 Maja, o błędach Powstania Kościuszkowskiego, o Uniwersale Połanieckim z 7 maja 1794 r., o warszawskiej rewolucji i kontrrewolucji, o stosunku Powstania Kościuszkowskiego do Wielkiej Rewolucji Francuskiej, o „chłopskim związku" Franciszka Gorzkowskiego, o akcji ziemiaństwa poznańskiego przeciw zniesieniu pańszczyzny, o udziale chłopów w Powstaniu Listopadowym, o akcjach Zaliwskiego i Konarskiego, o ideologii „Ludu Polskiego", o spisku chłopskim ks. Sciegiennego, o rewolucji chłopskiej w roku 1846 i o Jakubie Szeli, o udziale chłopów poznańskich w „Wiośnie Ludów", o stronnictwie „Rewolucyjnym" w roku 1862.

**Kazimierz Porębski** zamieszcza artykuł pt. „W tradycjach twórcy Złotej Książeczki", z okazji urządzonej w Kielcach wystawy „Ks. Sciegienny i jego epoka".

HENRYK **Syska** w „Kartce z dziejów chłopskiego radykalizmu", przypomina szereg faktów i wypowiedzi z okresu działalności Niezależnej Partii Chłopskiej.

**Wilhelm Garncarczyk** w artykule „Walka o ruch ludowy podczas okupacji" omawia działalność „Woli Ludu", walczącej o radykalny kierunek w ruchu ludowym. Przytacza szereg faktów, nazwisk i wypowiedzi z omawianego okresu.

**Marian Ponikowski,** omawiając „Trzecią delegację chłopów polskich na wsi ukraińskiej", pisze o poziomie kultury rolnej, o produkcji polowej, hodowlanej i sadowniczo - warzywniczej, o organizacji pracy w kołchozach, o nauce i technice na usługach kołchoźników, o własnej gospodarce kołchoźnika.

**Stanisław Piotrowski, wiceprezes Zarządu Gł. ZSCh,** porusza ten sam zasadniczo temat, pisząc o „Ludzkich sprawach w ZSRR". Mówi on o kobiecie w kołchozie, o trosce o zdrowie kołchoźników, o opiece nad matką i dzieckiem, o sytuacji starców i inwalidów, o szkolnictwie, klubach, świetlicach i domach kultury.

**Konstanty Dumański,** również wiceprezes ZSCh, mówi o „Gromadzkich grupach producentów".

W numerze tym znajdujemy ponadto: omówienie sylwetki zmarłego niedawno wielkiego wodza ludu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa — „Człowieka walki". W „Uwagach na temat Albanii" czytamy o języku, kulturze i historii tego kraju, o formach jego ustroju i konstytucji, o gospodarce, organizacji i stosunkach politycznych. Poza tym znajdujemy uwagi na temat współczesnych Węgier.

Zeszyt zamykają stałe działy „Ludzie, o których mówią", „Na arenie międzynarodowej", „Polityka gospodarcza".

**W całości — jest to ciekawy numer i warto go uważnie przeczytać.**

**Ad**

# Kuracjusze jakich jeszcze nie było
## z wizytą u chłopów w Busku-Zdroju

PRZED wojną na wsi samo słowo **„uzdrowisko“** brzmiało dziwnie obco i oschle. Nie dlatego, żeby chłopi nie wiedzieli, co znaczy, lub żeby nie rozumieli jego treści. Bywało przecież, że i ze wsi ktoś chory na artretyzm, zapalenie nerów, czy gruźlicę kostną wyjeżdżał czasem na kąpiele do tych słynnych miejscowości. Ksiądz, czasem co bogatszy wójt, czasem — nauczyciel (ten ostatni zresztą najrzadziej).

Po powrocie opowiadali temu i owemu, kto tylko chciał ich słuchać, jak cudowną, leczniczą siłę kryją w sobie wody siarczane, czy borowiny w Szczawnicy, Solcu, Busku...

**Niewiele z tych opowiadań przyszło zwykłemu chłopu, które go nie raz na skutek złych warunków mieszkalnych, wilgoci, niedożywienia — „coś“ nagle pokręciło.** Borykając się z ciągle nowymi podatkami, w ustawicznej trosce o to, co przyniesie przednówek— nie marzyli nawet o wyjeździe gdzieś poza rodzinną wieś. **Uzdrowisko nie było dla chłopa.**

**Jasną jest rzeczą, że stan ten musiał ulec zmianie w Polsce Ludowej.** Od czerwca 1948 r. do grudnia br. około 10.000 chłopów, skierowanych przez ZSCh, skorzystało lub skorzysta jeszcze z dobrodziejstw uzdrowiskowego leczenia. **Obrazem szczerej troski Państwa i ZSCh o tych najbiedniejszych — do niedawna najbardziej upośledzonych — niech będzie fakt, że olbrzymia większość chłopów leczy się bezpłatnie.**

OCZYWIŚCIE — liczba leczących się w uzdrowiskach chłopów nie odpowiada jeszcze ilości wszystkich potrzebujących tego rodzaju leczenia. W każdym razie krok i to **olbrzymi krok w kierunku całkowitego zaspokojenia wszystkich chorych został już uczyniony.**

***

— Ilu kuracjuszy do Buska zostało skierowanych przez ZSCh? — pytamy dyrektora Zakładu Zdrojowego, inż. Rokosza.

— Od maja do lipca br. mieliśmy 73 osoby. Jednak Zakład nasz mógłby pomieścić znacznie więcej kuracjuszy. Czekamy na więcej...

**— Przed wojną? — dyrektor pokręcił głową. — Większość klienteli uzdrowiskowej rekrutowała się spośród drobnego mieszczaństwa. A chłopi? — Nie, chłopi na ogół... nie przyjeżdżali.**

— Do dziś dnia — ciągnie dalej rozmówca — spotykamy się z nieufnością naszych wiejskich kuracjuszy do uzdrowiska. Mieliśmy w ubiegłym roku wypadki przywożenia chorych i zostawienia ich np. w parku. Można by — śmieje się inż. Rokosz — rozumieć to jako dowód zaufania do dyrekcji uzdrowiska, gdyż — rzecz jasna— opiekowaliśmy się zawsze takimi podrzuconymi chorymi. **W każdym razie — poważnieje nagle — wypadki tego rodzaju, wskazujące na brak należytego pouczenia ze strony terenowych ogniw ZSCh, nie tylko sprawiają nam masę kłopotów, ale i niepotrzebnie wyczerpują chorego. Często chorzy, nie znający dokładnego adresu, jeżdżą od stacji do stacji...**

Niech pan poruszy tę sprawę.

— No cóż, poruszę.

***

— Jakem tu przyjechał — tom, panie, ani ręką ani nogą... — tubalny głos Śmiechowicza, 1 hektarowego rolnika z Wolbusza, który z wyraźną przyjemnością po raz niewiadomo który rozpoczyna opowiadanie o swoim wyzdrowieniu, zwabia innych pensjonariuszy domu zdrowia im. Mikołaja.

Nie dlatego, żeby ich samo opowiadanie specjalnie interesowało. I stary, trzęsący się Korczak z Jesnej koło Gdańska, i młody Marecki z Żywca, któremu choroba kręgosłupa naukę w gimnazjum przerwała, i Barbaka z Dąbrówki w Rzeszowskim znają doskonale historię wyzdrowienia. Patrzą teraz ciekawie, jakie też wrażenie wywrze to opowiadanie na przybyszu z Warszawy.

PYTAM o wyżywienie, warunki mieszkania, leczenie...

— Nie można powiedzieć. Starają się wszyscy — pada zgodna odpowiedź.

...A teraz, panie, patrz pan, jak chodzę — Śmiechowicz trochę zły, że mu przerwano opowiadanie, idzie w drugi kąt pokoju, z lekka tylko kołysząc się na nogach. — Opuchlina tylko, psiakrew, trzyma jeszcze w stawach — ogląda nabrzmiałe kolana.

Pochylam się bliżej. Na stawach kolanowych jednej i drugiej nogi widnieją olbrzymie blizny, jak od oparzenia.

— A to co?

Śmiechowicz czerwieni się trochę. W swoim czasie przyobiecał krowę (jedną tylko miał) temu, co go z choroby wyleczy. Znachorów, amatorów krowy, którzy podczas „kuracji“ nie wahali się używać rozpalonego żelaza, nie zbrakło. Zostały po tym leczeniu blizny na kolanach, no i... wstyd, że dał się tak nabrać.

Dom Zdrowia pod wezwaniem św. Mikołaja może pomieścić ok. 130 łóżek. W przyszłym roku — według ambitnych planów dyrekcji uzdrowiska — zostanie on przekształcony na nowocześnie urządzone i wyposażone w niezbędne urządzenia sanatorium.

**Stanie się to z oczywistym pożytkiem dla pensjonariuszy tego domu, tych, których kiedyś w Busku nie było — mało- i średniorolnych chłopów.**

**Jł Wiśniowski**

# Wystawa stroju ludowego w Młocinach

W Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach nad Wisłą otwarto we wrześniu wystawę stroju ludowego i odzieży. Otwarta jest ona codziennie, w godzinach od 10 do 18-ej.

Reprezentowane są stroje prawie wszystkich regionów Polski. Wystawa mieści się w malowniczo położonym pałacyku zabytkowym. Wstęp bezpłatny.

Dojazd tramwajem do Bielan, (linią nr 15), skąd pieszo 3 kilometry, lub autobusem z dworca autobusowego na Marszałkowskiej bezpośrednio do Młocin, (przystanek na żądanie koło Muzeum). W dni świąteczne dojazd statkiem z przystani koło trasy W—Z.

## RADIO

**SRODA, 14 WRZESNIA**

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 12.00 Wiadomości. 12.20 Muz. 12.25 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Swietlice fabryczne" — montaż. 14.15 Muz. 14.20 Muz. francuska. 14.50 Muz. 15.30 „Gdy baśń staje się prawdą" — aud. dla dzieci. 15.50 Sylwetki techników i przodowników budownictwa. 16.00 Wspomnienia z Festiwalu Muzyki Ludowej. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe". 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Pog. „Poznaj swój kraj". 18.25 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.45 „Nasze miasto", montaż poetycki. 19.00 Dziennik. 19.15 „Szpilki" — aud. satyryczna. 19.30 Koncert chopinowski. 20.00 „Pamiętniki Puszkina". 20.20 Koncert rozr. Cajmera. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy" — powieść. 22.00 „Ulubione melodie". 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny.



# SPORT

## Wielki sukces Skoneckiego
### na mistrzostwach tenisowych Węgier

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Węgier z udziałem tenisistów węgierskich, polskich, czeskich i rumuńskich przyniosły duży sukces Polakom, a ściśle mówiąc mistrzowi Polski Skoneckiemu. **Skonecki odniósł swój największy sukces życiowy, bijąc w finale gry pojed. mężczyzn doskonałego Węgra Asbotha (klasyfikowany jako 7 tenisista świata) po b. zaciętej walce 1:6, 3:6, 6:3, 7:5, 9:7.** Skonecki wyeliminował w półfinale Rumuna Visiru 6:2, 6:1, 4:6, 6:1.

W finale singla pań Jędrzejowska przegrała z Czeszką Miskovą 3:6, 6:3, 4:6. Grę podwójną mężczyzn wygrali Węgrzy Asboth, Adam, bijąc w finale łatwo Rumunów. W półfinale Węgrzy z trudem wyeliminowali Polaków Skoneckiego i Piątka, po zaciętej 5-setowej walce.

## Niepowodzenia lekkoatletów w Bukareszcie

W Bukareszcie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii, w których biorą również udział Polacy, Czesi i Węgrzy. Pierwszy dzień zawodów nie przyniósł nam żadnych sukcesów i nawet pewny faworyt — Adamczyk przegrał skok w dal z Fikejzem (CSR) — 7.06 m, osiągając zaledwie 6.88 m. Na 100 m Stawczyk był dopiero 5-ty, w czasie 11 sek. W kuli Adamczyk zajął 3 miejsce wynikiem 14.11 m. Na 800 m Statkiewicz był dopiero 6-ty, przegrywając również z Korbanem, który osiągnął czas 1:56,1 min. Bregulanka zajęła 4 miejsce w pchnięciu kulą (12.16 m.), a Gościniakówna 5 w biegu na 80 m przez płotki.

Drugi dzień był nieco szczęśliwszy. Hoffman wygrał trójskok — 14.37 m, a Stawczyk 200 m w 21.9 sek. Na 400 m Statkiewicz był 4 — 50,1 sek., w skoku wzwyż Brzozowski był 3. W sztafecie żeńskiej 4 × 100 m zajęliśmy 2 miejsce (49,7 sek.) za Węgrami; Cieślikówna była 2 na 200 m.

## Warszawa—Śląsk Opolski 4:3
### na meczu piłkarskim o puchar Kałuży

W meczu piłkarskim o puchar Kałuży, rozegranym w stolicy, Warszawa pokonała reprezentację Śląska Opolskiego 4:3 (4:1). Bramki zdobyli: dla Warszawy — Mordarski, Górski, Swicarz — 2; dla Opola — Wieczorek II, Burda, Wieczorek I.

Zwycięstwo stolicy było raczej szczęśliwe, choć już w 16 min. gry, Warszawa prowadziła 4:0. Pod koniec pierwszej połowy gra się wyrównuje i opolanie zdobywają pierwszą bramkę. Po przerwie obraz gry zmienił się. W drużynie Warszawy zamiast Swicarza i Sąsiadka, grają rezerwowi: Olejnik i Olszewski. Atak warszawski, którego motorem był Swicarz, gra b. słabo. Opolanie zdobywają wyraźną przewagę w polu i w 29 min. doprowadzają do stanu 3:4. Drużyna śląska, która wypadła lepiej kondycyjnie, ma już do końca meczu przewagę, jednak nie udaje jej się zdobyć wyrównania.

## Poznań—Śląsk 4:0

Rozegrane w Poznaniu spotkanie piłkarskie o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny Poznania w stosunku 4:0 (0:0). Mecz stał na zadawalającym poziomie i prowadzony był w żywym tempie. Przez cały czas meczu drużyna poznańska miała lekką przewagę.

Bramki strzelił: Czapczyk 2, Smólski i Kołtuniak po 1.

## Nowi mistrzowie motocyklowi

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy, będące zarazem ostatnią eliminacją do mistrzostw Polski. Ogółem odbyło się 6 biegów, z tego 4 w kategorii wyścigowej i dwa w sportowej. Najbardziej emocjonujące były wyścigi maszyn wyścigowych w dwóch najwyższych klasach.

Poszczególne biegi wygrali: do 130 ccm — Jankowski (Polonia Byt.): do 250 ccm — Markowski (Skra W-wa); do 350 ccm — Jankowski (Pol. Byt.): ponad 350 ccm — Zymirski.

Biorąc pod uwagę poprzednie 3 wyścigi, tytuły mistrzów Polski zdobyli: w kategorii do 130 ccm — H. Hennek (Katowice); do 250 ccm — Wodnicki (Kraków); do 350 ccm — St. Brun (W-wa); ponad 350 ccm — Zymirski (W-wa).

## Warszawa-Śląsk 9:7 w boksie

W Katowicach rozegrano międzyokręgowe spotkanie bokserskie Śląsk — Warszawa, zakończone zwycięstwem stolicy 9:7. Obydwie drużyny wystąpiły w mocno osłabionych składach.

## Zwycięstwo i 2 porażki
### siatkarzy w Pradze

W Pradze rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa świata w siatkówce męskiej i mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej. W pierwszym dniu mistrzostw nasi siatkarze wygrali łatwo z Holandią 3:0 (15:2, 15:7, 15:4), zaś w drugim dniu przegrali z Czechosłowacją 0:3 (5:15, 10:15, 5:15). Nasza drużyna może zakwalifikować się do finału, o ile wygra z drużyną Izraela.

Drużyna żeńska stoczyła swój pierwszy mecz w niedzielę, przegrywając z kandydatem na mistrza — bezkonkurencyjną drużyną — ZSRR w stos. 0:3 (13:15, 4:15, 3:15).

# IV Międzynarodowy Konkurs
## im. Fryderyka Chopina w Warszawie

**MIĘDZY 15 września, a 15 października br. odbędzie się IV międzynarodowy konkurs dla pianistów, poświęcony wykonywaniu dzieł Chopina. Żeby wziąć w nim udział trzeba być ukończonym pianistą, posiadającym wyższe studia muzyczne, lub praktykę artystyczną, oraz 1.I.1949 r., ukończyć 16 lat, a nie przekroczyć 32 lat.** Przesłuchanie każdego kandydata dzieli się na trzy etapy, przy tym w I i II przesłuchanie to odbywa się za zasłoną, tak by żaden członek Jury nie mógł widzieć grającego.

Jury, które ocenia grę każdego uczestnika (występuje on pod numerem) stopniami od 1 do 25 — po ukończeniu drugiego etapu ogłasza nazwiska wszystkich, którzy mając 18 lub więcej punktów, zostają dopuszczeni do ostatniego etapu. Polega on na odegraniu jednego z dwóch koncertów Chopina e-moll lub f-moll z towarzyszeniem orkiestry (czas trwania około 30 minut). Etap ten, na podstawie ogłoszonego w swoim czasie regulaminu nie jest tajny.

Jury IV Międzynarodowego Konkursu składać się będzie z 25 osób z 16 krajów, wśród których 8 Polaków (Drzewiecki — przewodniczący Jury, Woytowicz — sekretarz, członkowie—Sztompka, Szpinalski, Ekier, Hofman, Zurawlew i jako przedstawiciel Polskiego Radia Roman Jasiński).

Udział w Konkursie weźmie przypuszczalnie około 70 uczestników z 16 krajów. Bieżący Konkurs przewiduje 11 nagród, w tym pierwszą nagrodę Prezydenta R. P. w sumie zł 500.000, oraz jako dodatek: wieniec srebrny od inicjatora Konkursów Chopinowskich, prof. Jerzego Zurawlewa.

KONKURS odbędzie się w sali „Roma", która wybrana została na ten cel ze względu na najdogodniejsze możliwości pomieszczenia Jury.

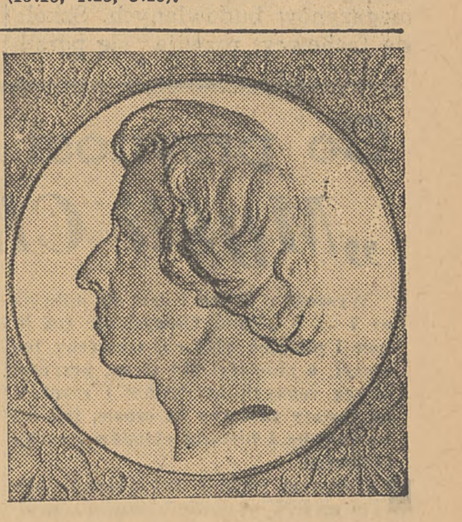
Uczestnicy konkursu, umieszczeni w hotelach Polonia i Bristol, będą otoczeni staranną opieką, m. in. otrzymają możność codziennego ćwiczenia na fortepianie. Na estradzie natomiast będą mieli do wyboru trzy fortepiany. Rozgrywki będą przeważnie transmitowane, niektóre, zwłaszcza końcowe, również zagranicę.

PODCZAS pierwszych lat okresu międzywojennego, profesor Wyższej Szkoły im. Chopina w Warszawie, Jerzy Zurawlew wystąpił z inicjatywą organizowania konkursów pianistycznych, poświęconych pielęgnowaniu stylu chopinowskiego.

**Pierwszy Międzynarodowy Konkurs** im. Fr. Chopina dla pianistów odbył się w Warszawie w r. 1927. Wzięło w nim udział 26 kandydatów z 9 państw. Pierwsze miejsce zajął pianista radziecki Lew Oborin, drugie Stanisław Szpinalski, trzecie Róża Etkinówna, czwarte Grzegorz Ginzburg (ZSRR).

Konkursy Chopinowskie postanowiono wtedy powtarzać co pięć lat i następny, w r. 1932 — przyniósł znacznie większe zainteresowanie zagranicy. Zgłosiło się 200 uczestników, dopuszczono 93 kandydatów, wystąpiło 70 pianistów z 19 państw. Laureatami byli — I nagroda Aleksander Uniński (Francja), II — Imre Ungar (Węgry), III — Bolesław Kon (Polska), IV — Abram Lufer (ZSRR).

NASTĘPNY konkurs trzeci z kolei, a ostatni przed wojną (1937) przyniósł szereg inowacyj, które miały usunąć najbardziej rażące braki. Przede wszystkim rozszerzono jury do 36 osób, reprezentujących 17 krajów (m. in. Francję, Niemcy, Austrię, ZSRR, Włochy itd.). Do konkursu stanęło 80 kandydatów (spośród 250 zgłoszonych, a 103 przyjętych). I nagrodę uzyskał — Jakub Zak (ZSRR), II — Róża Tamarkina (ZSRR), III — Witold Małcużyński (Polska), IV — Lance Dossor (Anglia). Dyrygowali orkiestrą: Bierdiajew, Ozimiński, Wolfstal.



**Fryderyk Chopin**




Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", W-wa, Skolimowska Nr 5